



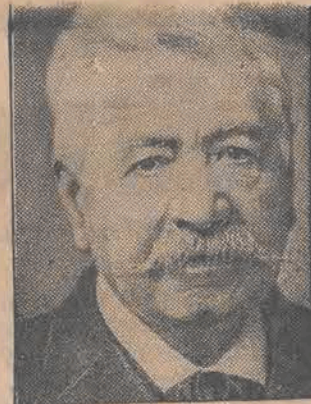
SENATOR BORAH
zamerza wystąpić jako
kontrkandydat Roosevelta
na stanowisko prezydenta
Stanów Zjednoczonych.

WYDANIE: A B C D

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



INŻ. LESSEPS
twórca kanału Suezkiego,
którego 130 rocznicę uro-
dzin obchodził świat 19-go
listopada.

ROK XIII.

ŚRODA, DNIA 20 LISTOPADA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 324

Drugi dzień procesu zabójców ś. p. min. Pierackiego

Litwa udzielała wsparć pieniężnych zamachowcom ukraińskim na akcję terrorystyczną

Dziś rozpoczyna się przesłuchiwanie oskarżonych

Warszawa, 20 listopada. W drugim dniu procesu zabójców ś. p. min. Pierackiego, sąd w dalszym ciągu odczytywał akt oskarżenia.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10 min. 40.

Akt oskarżenia w dalszej swej części obszernie omawia wystąpienie terrorystyczne O. U. N.

Po zamordowaniu kuratora Sobińskiego w r. 1926, w r. 1927 zabito Ukrainca Huka, w r. 1928 dokonano napadu na urząd pocztowy, w 1929 — napadu na listonosza, w r. 1929 — zamachu na Targi Wschodnie, przyczem wszystkie te akcje zestrzokowały się we Lwowie.

W latach następnych, kronika notuje następujące akty: W r. 1930, dnia 30 lipca, dokonany był napad rabunkowy na wóz pocztowy pod Bóbrką, przyczem zabito posterunkowego P. P. i zrabowano 26.000 zł. W tymże roku, w miesiącach letnich, UWO rozwinęła pamiętną akcję sabotażową (t. zw. częściowe wystąpienie UWO), paląc znaczną ilość zabudowań, stert i inwentarza w gospodarstwach rolnych, należących do Polaków, zrywając przewody telefoniczne i telegraficzne, niszcząc budynki P. P. i t. d.

W roku 1931 — kiedy weszła już w życie nazwa O. U. N., poza szeregiem **SMIERTELNYCH ZAMACHÓW NA UKRAJNCÓW**,

badź przeciwstawiających się akcji rewolucyjnej, badź tych których posiadano o udzielenie informacji organom policji, akcja bojowa objęła napady rabunkowe: na wóz pocztowy, koło Birczy, przyczem poległ posterunkowy i został ranny woźnica, na żydowski „Bank Ludowy” w Borysławiu (sprawcami byli m. in.: Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn), na urząd pocztowy w Truskawcu, na wóz pocztowy pod Peczyniżnym (zabito posterunkowego i raniono woźnicę), napad rabunkowy z udziałem Wasyla Biłasa, na mieszkanie Kreppla w Truskawcu. — Wreszcie rok ów upamiętnił się **ZAMORDOWANIEM POSŁA HOŁÓWKI W TRUSKAWCU**

(dnia 29 sierpnia), przyczem sprawcami bezpośrednimi zabójstwa byli, jak się na stępnie okazało: Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn, pomocy zaś udzielili im: Aleksander Bunij, Mikołaj Motyka, Roman Baranowski i zbiegły potem zagranicę Michał Hnatow (pseudonim „Żalżniak” i „Osa”).

W roku 1932 zamordowano znów szereg Ukraińców, pobito dwukrotnie dyrektora ukraińskiego gimnazjum państwowego we Lwowie, Babija, zabito pod komisarza P. P. (z referatu ukraińskiego), Józefa Czechowskiego, nakoniec, w dniu 30 listopada, dokonano **KRWAWEGO NAPADU RABUNKOWEGO NA URZĄD POCZTOWY I SKARBOWY W GRÓDKU JAGIEL**.

W napadzie tym, czynny udział wzięli: Wasyl Biłas i Dmytro Danyłyszyn, zabójcy posła Hołówki.

Szkolenie wojskowe i zjazd w Berlinie

Obok tych przygotowań obliczonych na wypadek zbrojnego wybuchu, U. W. O. prowadził doraźne szkolenie wojskowe swych członków. Jak już zaznaczono konferencja praska z lipca 1932 roku ustanowiła przy Krajowej Egzekutywie, specjalny referat wojskowy (kadrowy). Praca jego ma polegać na „wojskowym samowyszkoleniu sztabu”, opracowaniu planów mobilizacyjnych i operacyjnych, na propagandzie wojskowej i szkoleniu wojskowym, wreszcie — na przygotowaniu mas do samoobrony i do akcji zaczepnej.

Ćwiczenia terenowe odbywały się **Z UŻYCIEM BRONI I EKWIPUNKU POLOWEGO**.

Fakt ten bezpośrednio ujawniony został przez aresztowanie w dniu 18 sierpnia 1933 roku pod Nadwórną, 17 uzbrojonych i wyekwipowanych bojowców, z Jerzym Onyszkiewiczem na czele.

Zarazem do Berlina zwołany był na sierpień 1933, kurs radiotelegraficzny („bezdrutników”), pozostający w związku z wprowadzeniem w Polsce radiowej służby łączności, wyposażonej w krótko - falowe aparaty nadawcze.

Są wreszcie wprowadzone specjalne kursy wojskowe korespondencyjne (Centrala w Paryżu) i szereg innych.

Pomoc pieniężna z Ameryki

Jednym ze źródeł tej pomocy stała się w ciągu ostatnich lat emigracja ukraińska, osiadła w Ameryce Północnej. Na jej organizację Konowalec od samego niemal początku zwrócił baczna uwagę i z biegiem czasu, zdołał przez swych wysłanników, pozyskać je dla swych celów. W ten sposób U. W. O., nie zakładając w Ameryce własnych oddziałów, utworzyła tam faktycznie swoje ekspozytury, związane z Główną Komendą, ściślemi węzłami organizacyjnymi i wspólnotą zamierzeń politycznych.

Mimo dochodów z Ameryki, U. W. O. z trudnością zdołałaby utrzymać

swój aparat administracyjny zagranicą i kontynuować przestępną działalność w Polsce, gdyby nie pomoc, udzielana jej przedewszystkiem przez rząd Republiki Litewskiej.

Subwencja i fałszywe paszporty z Kowna.

W świetle dokumentów archiwalnych ustalono, że w Kownie mieściła się ekspozytura wywiadowcza U. W. O., której kierownikiem był dawny „sołnik” armii ukraińskiej Osip Rewiuk. Rewiuk zarządzał w Kownie drukiem „Surmy” i antypolskich broszur. Materiał redakcyjny był mu nadsyłany z Praги czeskiej.

Głównym wszakże zadaniem Rewiuka było pilnowanie, by

WŁADZE KOWIENSKIE WYSYLAŁY DOTACJE DLA U. O. N.

Sprawa ta często przewijała się w pomnej korespondencji matadorów organizacji, Konowalca, Rewiuka i Senyka. Nie brak również wzmianek na temat obliczeń budżetowych organizacji.

Na podstawie tych dokumentów należy uznać za stwierdzone, że rząd litewski wypłacał Rewiukowi kwartalnie na rzecz organizacji równowartość 1.500 — 2.000 dolarów (niezdevaluowanych). Część tych pieniędzy Rewiuk zużywał na druk „Surmy”, większość zaś posyłał Konowalcowi.

Kwoty te nie zadowalały jednak organizacji, wystąpiono więc do rządu litewskiego o specjalną zapomogę lub „pożyczkę”.

Co się tyczy fikcyjnych paszportów, otrzymali je z Kowna: Rewiuk, Konowalec, Senyk, Suszko, ref. wyszkolenia. Powolne życzeniu Rewiuka litewskie ministerstwo spraw zagranicznych wyrobiło na tych paszportach, polskich zresztą obywateli, wizy szeregu państw europejskich. Suszko był w swym paszporcie podany nawet za urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych Litwy.

Z paszportów tych Senyk i Suszko korzystali w swych objazdach propagandowych, docierając nawet do Ameryki Północnej.

Rząd litewski przystał do Polski swego potajemnego agenta, w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z OUN.

Konferencje min. Zauniusa z Konowalcem.

Cała ta opieka rozciągana była za wiedzą i sprawą najwyższych czynników urzędowych Litwy.

Zarówno Rewiuk, jak i Konowalec, pozostawali w bezpośrednich stosunkach z ministrem spraw zagranicznych Litwy, który w okresie 1928 — 1934 r. był w gabinecie Tubylisa, dr. Zauniusem uprzednio gener. sekretarzem litewskiego M. S. Z. za rządów Waldemarasa.

W końcu września 1932 r. Konowalec skomunikował się z ministrem Zauniusem listownie za pośrednictwem konsula litewskiego w Zurichu (Konowalec zamieszkuje w Szwajcarii).

Przybyły na zgrupowanie Ligi Narodów Zaunius odbył z Konowalcem o-

sobistą naradę. Przebieg jej jest znany dzięki znalezieniu w archiwum Senyka listu Konowalca, który pisze o tem spotkaniu:

„Właśnie wróciłem z rozmowy z p. Z. Rozmowa trwała prawie półtorej godziny. Była prowadzona w nadzwyczaj przyjaznym i szczerym tonie. Przekonałem się, iż stosunek p. Z. do nas jest nawskroś pozytywny i przychylny.

Poruszyłem w rozmowie następujące tematy: 1) nie zmniejszać nam ostatniej raty, gdyż u nas obecnie panuje wcale ciężkie położenie finansowe z tego powodu, że ofiary z Ameryki i Kanady w ostatnich czasach wydatnie się zmniejszyły, 2) przyznać nam conajmniej w tej samej wysokości co dotychczas zapomogę także na następny rok, 3) zezwolić na wydanie paszportu dla naszego delegata, którego chcemy jeszcze tej jesieni wysłać do Ameryki, jak również postarać się o amerykańską wizę na ten paszport; przytem podkreśliłem, iż sama amerykańska wiza, jak nas nauczyło dotychczasowe doświadczenie, nie wystarcza i dlatego prosiłem, ażeby prócz paszportu wydano naszemu delegatowi jakiś dokument w jakich sprawach jedzie on do Ameryki.

Tajemnica „kazańskich” paszportów.

Odpowiedzi jego na poruszone przeze mnie kwestje były następujące: 1) będzie starał się zrobić wszystko, co tylko w jego mocy, zaznaczył jednak, iż to nie zależy wyłącznie od niego, ale w tej sprawie ma wiele do powiedzenia premier Tubylis, 2) oświadczył, iż wstał już do budżetu tę samą sumę, ale czy ona się utrzyma, będzie to zależeć od tego, czy i jak będzie zrównoważony budżet. Ta sprawa również będzie zależała od ministra skarbu.

Z dalszego opisu wynika, że minister Zaunius zdawał sobie sprawę, iż postępowanie to jest ryzykowne i może wywołać konsekwencje przykre dla Litwy. Konowalec pisze:

„Mówił, iż Polacy napewno śledzą za tą sprawą i mogą amerykańskiemu rządowi dostarczyć dowodów, iż w „Kazaniu” (Kazań stanowi organizacyjny pseudonim dla Kowna) jest taki system, że dają paszporty ludziom, którzy wyjeżdżają do Ameryki prowadzić rewolucyjną robotę przeciw Polsce i to nadomiar przy pomocy polskiego obywatela.

Gdyby ta sprawa została przez Polaków udowodniona przed amerykańskim rządem, to wówczas w oczach Amerykan „kazańskie paszporty” wogóle straciłyby na wartości i on wówczas nawet dla samych kazańców nie mógłby otrzymać zezwolenia na wjazd.

Konowalec pisze dalej, że uspokoił dr. Zauniusa zapewnieniem, iż wszelkie środki ostrożności będą zachowane.

Rozmowa przeszła następnie na sprawę pobytu Konowalca w Genewie. W owym czasie władze szwajcarskie wystąpiły z zastrzeżeniami co do dalszego pobytu Konowalca, któremu groziło wysiedlenie ze Szwajcarii.

(Dokończenie na str. 2-iej.)

„Kidnapping” w stolicy Polski.

Co się stało z Marysią Waliczanką?
Co łączyło milionera - arystokratę z pomurnym brutalem Piętką?
Jak zakończył się los niefortunnego bohatera przestworzy?
Co spowodowało wybuch rewolucji w małym, egzotycznym państewku?
szczegółowa odpowiedź w powieści

„Miraże Szczęścia”

pióra MARKA OZIMIŃSKIEGO
w najnowszym, 128-ym numerze

„Co Tydzień Powieść”

Humor. — Rozrywki z nagrodami. — Rady pani Ivy. — Interesująca nowela

Do nabycia wszędzie.
CENA EGZEMPL. 30 GR

Kulisy działalności terrorystów ukraińskich

(Dalszy ciąg).

Jedną treść listu brzmi, iż minister Zaunius sam nawet poruszył sprawę dalszego pobytu Konowalca w Szwajcarii i konieczność, ażeby legalizował się na tamtejszym gruncie.

Rola min. Zauniusa.

Konowalec istotnie zabiegał w tym czasie przez Osipa Rewiuka, o legitymację korespondenta genewskiego jakiegoś pisma kowieńskiego. W dalszej rozmowie, którą opisuje Konowalec, min. Zaunius wysunął projekt, ażeby legitymację taką wydał „Ljetuvos Zinios”, jednak co do tego powziął pewne obawy.

Skolei omówiono sprawę podróży litewskiego delegata do Małopolski wschodniej. Konowalec dał wyraz niepokojowi, czy aby delegat ów został w właściwy sposób zorientowany w stosunkach, jednak w tej sprawie nie było dłuższej rozmowy, gdyż min. Zaunius oświadczył, że o podróży delegata wprawdzie wie, ale jeszcze nie otrzymał z niej sprawozdania.

Pieniądze.

W końcu Konowalec poruszył sprawę międzynarodowej polityki, a w szczególności wzajemnych stosunków litewsko-niemieckich. Litewski mąż stanu podchwycił ten temat, wywiązała się bardzo szczerza i długa rozmowa.

Efekt tej rozmowy był dla Konowalca dodatni i z Kowna płynęły pieniądze oraz paszporty.

Subsydja litewska wynosiły 50 proc. całego dochodu organizacji. Samowładnym szafarzem funduszy spiskowych był Konowalec. Z jego ręki pochodzą znalezione w archiwum Senyka wszelkie preliminarze budżetowe, wyznaczenie uposażeń i t. d.

Oddziały bojowe szukały jeszcze funduszy na własną rękę, dokonywując napadów rabunkowych.

Członkowie organizacji otrzymywali pobory. Konowalec wyznaczył sobie pensję 150 dolarów (miedzianowalowych) miesięcznie, oraz dety rozjazdowe.

Bombę konstruował Karpyniec.

Akt oskarżenia przechodzi skolei do przedstawienia ustaleń śledztwa, które bezpośrednio dotyczą osób, stojących obecnie przed sądem.

Zajmując się osobą Karpyńca i Kłymyszyna, prokurator podaje dowody, że bomba użyta przez Maciejkę, była konstruowana w całości przez Karpyńca.

Prócz wykrycia u Karpyńca laboratorium chemicznego znaleziono u niego wiele notatek, wzorów i obliczeń chemicznych do produkcji materiałów wybuchowych oraz szereg dowodów, wskazujących na udział Karpyńca w OUN.

Rewizja u Kłymyszyna wykryła konspiracyjne listy, dotyczące kolportażu literatury, przyrzady do wywabiania atramentu i druki OUN.

Flisacy znaleźli w Wiśle zatopione tuż przy brzegu paczki z drukami OUN., komplet drukarskich czcionek ukraińskich oraz 10 czerepów od granatów.

Świadkowie stwierdzili, że paczki te pochodzą z mieszkania Kłymyszyna.

Obserwacje ustaliły, że Karpyniec skupował znaczne ilości chemikaliów, przyczem czynił to w rozmaitych sklepach i starał się o zachowanie konspiracji, podając błędne adresy, gdy trzeba było coś odesłać. Oczekiwał w tego rodzaju wypadkach na przesyłkę przed bramą jakiegoś domu.

Dochodzenie stwierdziło, że Kłymyszyn i Karpyniec zajmowali się ponadto przemytem niefegalnych druków z Czechosłowacji. W jednym z transportów, które przechodziły przez ręce Kłymyszyna, przychwyconym następnie w czasie rewizji, znaleziono prócz druków około tysiąca kokardek żółto-niebieskich identycznych z tą, którą następnie w dniu 15 czerwca znaleziono w płaszczu, porzuconym przez Maciejkę w Warszawie przy ul. Okólnik nr. 5.

Wykryto kontakt Karpyńca i Kłymyszyna ze Stefanem Bandera, który również do nich przyjeżdżał do Krakowa.

Zbadany w charakterze świadka, Włodzimierz Iwasyk, aresztowany we Lwowie, zeznał, że teczka, którą przy nim znaleziono, pochodzi od Kłymyszyna. Wiózł ją na prośbę Jarosława Spolskiego (referenta propagandowego OUN.), który polecił mu zabrać od Kłymyszyna jakieś rzeczy.

Będąc badanym Spolski zeznał, że Bandera jest kierownikiem organizacji w Małopolsce wschodniej jako t. zw. „prowidyk krajowy” zaś referentem organizacyjnym Iwan Maluca, a referentem bojowym Pidhajny.

Chcieli zamordować woj. Józefskiego.

Zajmując się osobą Bandery akt oskarżenia powołuje się na zeznania oskarżonego Myhala, który podał, że Bandera objął rządy w organizacji z pomocą „zamachu stanu”. Usunął z kierownictwa wielu ludzi i radykalnie zmienił metody OUN. Zdaniem Myhala od tego właśnie czasu OUN. przeszła do stosowania teroru.

W aktach Senyka znajdują się dowody, stwierdzające, że Bandera był wzywany do Konowalca na naradę organizacyjną w 1932 r. i brał później udział w naradzie z udziałem Konowalca w Berlinie.

Pidhajny i Mihal podali w śledztwie jakie były dalsze plany akcji terrorystycznej.

Począwszy od jesieni 1933 r. czyniono przygotowania do zabicia wojewody Józefskiego w Łucku i Maluca kilkakrotnie w celach wywiadowczych jeździł do Łucka. Zamach nie dochodził do skutku, ponieważ bojowiec, wyznaczony do jego wykonania, cofnął swoją zgodę.

Planowano również doprowadzenie wreszcie do skutku zabójstwa komisarsza Kossowieckiego. Maciejko zaangażował się do tej akcji na ochotnika.

Oskarżony Roman Myhal, złożony swe wyjaśnienia na temat roli i działal-

ności w OUN., pogrążając przytem innych oskarżonych, oświadczył sędziemu śledczemu do protokołu, że zeznał szczerze, sumienie ma czyste i „CHETNIE PONIESIE KARE ŚMIERCI JEZELI SWEMI ZEZNANIAMI PRZYCZYNI SIĘ DO ZLIKWIDOWANIA O. U. N.

i do otworzenia oczu młodzieży ukraińskiej na istotny stan rzeczy”.

Echa Gródka Jagiellońskiego.

Wreszcie omawiając poszczególne zbrodnie OUN. akt oskarżenia udowodnił, że organizatorem napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim był oskarżony Lebed, który nawet został później poddany sądowi partyjnemu, ponieważ napad dał nikie rezultaty, a przyczynił się do poważnych strat w ludziach i ujęcia Biłasa i Danilyszyna. Dane zaczerpnięto z archiwum Senyka.

Toż archiwum Senyka zawiera dokumenty świadczące, iż polecenie dokonania zamachu na ś. p. min. Pierackiego było nadesłane Banderze przez Konowalca.

Gdy Lebed był w Pradze czeskiej zjawił się tam również przedstawiciel krajowej egzekutywy (K. E.) o synonimie „Juch” i zdał Senykowi sprawę z ostatnich wypadków w kraju. Jak pisał Senyk do Konowalca „Juch” oświadczył: Jeśli chodzi o likwidację względnie zakończenie czy vendette spowodu ostatniego wypadku, to K. E. proponuje „jeden czyn w Kawce” (pseudonim organizacyjny Warszawy) „na to oświadczyłem — pisze Senyk — że do czasu konferencji nie można poważnie rozważać sprawy”. Następnie jednak odbyła się konferencja w Berlinie i dalszy rozwój wypadków wskazuje, że propozycje krajowej egzekutywy przyjęto i postanowiono urządzić „jeden czyn” w Warszawie.

Listy gończe za Konowalcem.

„Akty teror. Na bazie i Kawce przygotowanie. W Kawce przez 2 miesiące. Oświata lub wewnątrz. Wysłać dwu ludzi do Kawkii”.

W dokumentach Senyka jest jeszcze jeden ciekawy papier, z r. 1931:

„Dowiedzieć się o następujące rzeczy: a) jakie są możliwości wysadzenia lub podpalenia warszawskich dworców kolejowych, b) czy istnieją takie możliwości co do niektórych wojskowych obiektów, albo magazynów, c) czy nie mógłby zebrać informacji co do gen.

Składkowskiego, p. Becka, Nakoniecznikoffa”.

Wszystkie powyższe dane świadczą ponad wszelką wątpliwość, że zamach na ś. p. min. Pierackiego był postanowiony i zorganizowany przez władze zagraniczne OUN. w pierwszym rzędzie w osobach Konowalca, Senyka i Jarego.

Na podstawie powyższych ustaleń sędzia śledczy prowadzący śledztwo w niniejszej sprawie, postanowieniem z dnia 22 lipca 1935 r.

ROZESŁAŁ ZA KONOWALCEM, SENYKIEM I JARYM LISTY GOŃCZE.

Przyznali się.

Kończąc tę część oskarżenia, urząd prokuratorski stwierdza, że organizacja ukraińskich nacjonalistów w swoich organach prasowych przyznała się do popełnienia zamachu na ś. p. min. Pierackiego.

Rewizja, dokonana u Mirona Bohuna w kancelarii adw. Szuchewicza we Lwowie ujawniła egzemplarz nr. 4 biuletynu krajowej egzekutywy O.U.N., publikujący następujące oświadczenie:

„Bojowiec ukraińskiej bojowej organizacji dokonał w dn. 15 czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego. Bojowiec U. W. O. zabił ministra spraw wewnętrznych polskiego rządu okupacyjnego na ziemiach wschodnio-ukraińskich, Bronisława Pierackiego.”

S.p. min. Pieracki wobec ukraińców.

Na końcu aktu oskarżenia znajduje się ustęp, poświęcony stosunkowi ministra Pierackiego do zagadnienia ukraińskiego.

Stosunek ten był nawiąskiem pozytywnym i życzliwym. Zarówno Polaków, jak i Ukraińców min. Pieracki traktował jako autochtonów jednej i tej samej ziemi, którzy muszą dojść do zgodnej współpracy i bratniego współżycia.

Dla organizacji ukraińskich nacjonalistów zrealizowanie programu ministra Pierackiego było równoznaczne z upadkiem jej znaczenia i wpływów, dlatego też organizacja ta, wyzyskując nieuisław domienie części ludności ukraińskiej, wpałała zapomocą wszelkiej agitacji nienawiści do jego osoby.

W dniu 3—9 czerwca 1934 r. minister Pieracki odbył podróż inspekcyjną na teren województw lwowskiego i stanisławowskiego. Bezpośrednie obserwacje dokonane w czasie podróży, rozmowy odbyte z różnymi przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego rokowały jaknajlepsze nadzieje na dalsze polepszenie stosunków i sprawy, że podróż mogła za sobą pociągnąć realne wyniki.

W parę dni później minister Pieracki został pozbawiony życia.

Dziś przesłuchanie oskarżonych

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący wiceprezes Posemkiwicz oznajmił, że do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych sąd przystąpi w dniu jutrzejszym. W związku z tem, przewodniczący wydał następujące zarządzenie:

„Ze względu na to, że zachodzi uzasadniona obawa, że podczas składania wyjaśnień przez każdego z oskarżonych w danej sprawie obecność na sali pozostałych współwinnych oddziaływaćby mogła krępująco na rzeczowe wyjaśnienia poszczególnych oskarżonych, na zasadzie par. 2 art. 337 k. p. k. zarządzam, iżby na czas przesłuchiwania każdego spośród oskarżonych pozostali współoskarżeni byli wydaleny z sali sądowej.

Po złożeniu w taki sposób wyjaśnień przez wszystkich oskarżonych i po powrocie ich do sali sądowej w myśl par. 2 art. 310 k. p. k. odczytane zostaną z protokołu złożone przez oskarżonych wyjaśnienia i każdemu z nich osobna dana będzie możliwość złożenia w związku z tem dodatkowych wyjaśnień.”

Redukcja emerytur i rent inwalidzkich nie dotyczy wdów i sierot

Warszawa, 20 listopada. W związku z pracami rządu, zmierzającymi w kierunku zrównoważenia budżetu, zostaną również zmniejszone emerytury i renty. Ogółem wydatki na ten cel wynoszą 260 milionów zł., a więc ok. 12 proc. budżetu. Tempo wzrostu wydatków na emerytury, każe przypuszczać, że w roku przyszłym suma wydatków na ten cel doszłaby do 275 milj. złotych.

Obecnie, przy obliczaniu usług lat do emerytury, dwa lata pracy w państwach zaborczych liczyć się będzie w trzech czwartych, a nie jak dotąd, rok za rok. Równocześnie emerytury zaborcze obniżone zostały o 10 proc.

Ograniczenia te nie dotyczą wdów,

które otrzymują do 50 zł. miesięcznie oraz sierot, które otrzymują do 25 zł. miesięcznie. Emeryci będą poza tem płacić specjalny podatek od wynagrodzeń. Wreszcie zmianie ulegną przepisy emerytalne ministrów, którzy poza 15 latami usługi emerytalnej, będą się musieli wykazać dwuletnią pracą na stanowisku ministra, a nie jak dotychczas — jednoletnią.

Zaopatrzenia inwalidzkie będą z dn. 1 kwietnia 1936 roku, zmniejszone o 10 proc. Obniżka ta nie dotyczy zaopatrzeń wdów, sierot i rodziców. Zaopatrzenia inwalidzkie będą wolne od specjalnego podatku od wynagrodzeń.

Kradzież kolekcji starych monet w pociągu wartości 150 tysięcy fr. szwajcarskich

Berlin, 20 listopada. (Pat) — Z Frankfurtu n. M. donoszą: w pociągu pociągach, jadącym z Paryża do Frankfurtu, dokonano znacznej kradzieży na szkodę jednego z podróżnych. Po rewizji celnej, podróżny ów ułożył się do snu i właśnie w tym czasie na przestrzeni pomiędzy Saarbruecken i Muenster am Stein, zniknęła z przedziału walizka, w której znajdowało się 800 sztuk starych, cennych monet rosyjskich łącznej wartości 150 tysięcy franków szwajcarskich.

Skradziony zbiór należy do najbardziej cennych kolekcji prywatnych, zawiera bowiem monety platynowe, złote, srebrne i miedziane, pochodzące z wieku 16-go i 17-go.

Za schwytanie złodzieja, towarzystwo ubezpieczeniowe wyznaczyło 500 funtów szterlingów nagrody.


Palowery artystyczne
 ręcznej roboty
LILI HIRSZMAN
 Andrzeja Nr 27, front
 Tel. 143-21

Miljon lirów

usiłowano przemyścić z Włoch do Szwajcarii

Zurych, 20 listopada.

(Pat). Na granicy włosko-szwajcarskiej w Bellinzonie władze włoskie aresztowały funkcjonariusza międzynarodowego wagonów sypialnych, schwytanego na usiłowaniu przemycenia do Szwajcarii sumy miliona lirów. Wagon sypialny zatrzymano na stronie włoskiej celem dokładnej rewizji, gdyż istnieje podejrzenie, iż są w nim ukryte dalsze sumy. Wdrożono również śledztwo celem zbadania na czyj rachunek pracował przemytnik.

Wywiadowca stoczył walkę ze znanym kryminalistą

Łódź, 20 listopada.

(gr) Nocy ubiegłej doszło do ostrej strzelaniny na ulicy Sierakowskiego 46. Kiedy jakiś mężczyzna padł ranny na bruk, zaalarmowano pogotowie miejskie.

Okazało się, że postrzelonym w klatkę piersiową był znany i przez policję od dawna poszukiwany przestępca kryminalny, który spotkał się w nocy oko w oko z wywiadowcą policji śledczej. Pomiedzy dwoma mężczyznami rozegrała się dramatyczna walka, w czasie której padły strzały z rewolweru funkcjonariusza policji.

Ciężko ranego przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Okazało się, iż postrzelony złodziej brał nocy ubiegłej udział w włamaniu do składu win i wódek Józefa Marciniakowej przy ul. Sierakowskiego 46.

Nieudana wyprawa złodziejska Chcieli okraść restaurację

Łódź, 30 listopada.

(gr) — W restauracji przy ul. Zawadzkiej 21, pomimo spóźnionej pory, wesoło spędzano czas przy piwie i wódeczce.

Nagle właściciel lokalu usłyszał jakieś podejrzane szmery, pochodzące z podwórza. Otworzył on szybko drzwi i ujrzał cienie uciekających dwóch mężczyzn. Wszczął alarm i puścił się za nimi w pogoń. Kilkunastu mężczyzn, obecnych w restauracji dobiegło tajemniczych osobników i tak dotkliwie ich poturbowało, iż musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

Okazało się, że ranni Józef Berkenwald (Cegielniana 23) i Symcha Szerycki (Radomsko) usiłowali dokonać włamania do restauracji, jednak nie powiedzieli, że znajdują się w niej jeszcze goście. Po udzieleniu rannym złodziejom pomocy, przekazano ich władzom sądowym.

Likwidacja strajku w wytwórniach mydła

Łódź, 20 listopada.

(k) Jak już donieśliśmy w ubiegłym tygodniu we wszystkich wytwórniach mydła w Łodzi wybuchł strajk wskutek odrzucenia żądań pracowników, domagających się podwyżki płac.

Kilku właścicieli wytwórni mydła zwróciło się onegdaj do Inspekcji pracy, prosząc o interwencję. Na dzień dzisiejszy wyznaczona została wspólna konferencja, jednak jeszcze w ciągu wczorajszego dnia inspekcja pracy została zawiadomiona o likwidacji zatargu.

Pracownicy otrzymali nieznaną podwyżkę płac i przystąpili już do pracy wobec czego dzisiejsza konferencja nie odbędzie się.

Wyrodna matka porzuciła dziecko

Łódź, 20 listopada.

(gr) Wczoraj wieczorem znaleziono w ustępie przy ul. Łagiewnickiej 74 dziecko, porzucone przez nieuiawnioną dotąd matkę.

Do maleństwa zewezwano pogotowie miejskie, którego lekarz udzielił doraźnej pomocy.

Podrzućkę przewieziono został do żłobka. Za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

Włosi wpadli w zasadzkę

Walki pod Sassabaneh.—Zwycięstwo abisyńczyków dzięki taktyce generała tureckiego

Łondyn, 20 listopada.

W związku z wejściem w życie sankcji, włosi postanowili przypuścić bardziej energiczny atak na oddziały abisyńskie. Równocześnie zaś, zaznaczył się wszędzie wzmocniony opór wojsk abisyńskich. Wojska włoskie natrafiły w Sassabaneh na pierwszy, poważny opór. Walki, jakie trwają tam w ciągu ostatnich kilku dni,

naraziły oddziały włoskie na wielkie straty. Szczególnie odczuto stratę wielu tanków, które dostały się w pułapki, wykopane przez abisyńczyków.

Gen. Graziani obawia się nowej zasadzki ze strony bitnego rasa Desty, którego pozycja jest w chwili obecnej nieokreślona. Sukces abisyńczyków w okolicy Sassabaneh przypisać należy przede-

wszystkiem taktyce i strategii oficera tureckiego Wehiba Paszy, który jest nominalnie doradcą gen. Nasibu, faktycznie zaś kieruje armją abisyńską. Ostatnio, jak słychać, wybuchł ostry zatarg między Wehibą Paszą, a gen. Nasibu na tle taktyki oporu abisyńskiego.

Zarówno gen. Nasibu, jak i rasa Desty, posiadają dokładną znajomość kraju, lecz wciąż jeszcze są skłonni do prowadzenia wojny według starej taktyki tu-byłców, polegającej na atakowaniu wręcz z frontu, co w obecnej wojnie może tylko zawieść.

W Harrarze panuje obecnie znowu panika na skutek pogłosek, jakoby Włosi posuwali się naprzód, zamierzając odciąć linię kolejową i połączenia komunikacyjne, prowadzące do brytyjskiego Somali, skąd przychodzą posiłki i broń dla Abisynji. W ostatnich 4 dniach, samoloty włoskie dokonały kilku lotów i bombardowań okolicy pod Sassabaneh.

Wobec groźby krwawych walk na froncie południowym, zagraniczny Czerwony Krzyż wciąż jeszcze przebywa w strefie neutralnej. Do miejscowości Berbera w brytyjskim Somali przybyć miał cały sztab lekarzy, przeznaczonych do Dżidżiga. Również grupa lekarzy szwedzkich wciąż jeszcze czeka w Dżibutti, nie będąc w stanie dostać się do wnętrza kraju.

Czy Ameryka będzie interwenjować w Chinach?

Waszyngton czeka na rozwój wypadków

Waszyngton, 20 listopada.

(PAT). Podsekretarz stanu Phillips po konferencji z ambasadorem brytyjskim w sprawie Chin Północnych, oświadczył, iż departament stanu jest stale informowany o przebiegu wydarzeń i że rząd Stanów Zjednoczonych nie

zamierza powoływać się na traktat 9 mocarstw. Zdaniem Phillipsa Stany Zjednoczone zaczekają na reakcje innych państw, zanim powezmą decyzję w sprawie przeniesienia ambasady z Nankinu i wycofania pułku piechoty, stacjonowanego w Tien-Tsinie.

23 b. m. otwieramy przy ul. MONIUSZKI 2.
ODDZIAŁ

„LUCZNIK“

firmy

Sprzedaż radioaparatury, aparatów fotograficznych, maszyn do szycia, rowerów, naczyń aluminiowych, platerów etc. na długoterminowe raty.

„LUCZNIK“ Oddział w Łodzi, ul. MONIUSZKI 2

Zbiorowe samobójstwo całej rodziny

Na widok trupów młodej pary narzeczeńskiej ojciec i matka w przystępie rozpaczary targnęli się na swe życie

Sosnowiec, 20 listopada.

Niesamowity spłót samobójstw wydarzył się na Pogoni w Sosnowcu.

W godzinach wieczornych do mieszkania Imielów przybył Józef Stramski, narzeczonego 18-letniej Jadwigi Imielówny. Stramski chciał zabrać narzeczoną do kina. Imielówna chciała wziąć suknię z szafy, a zauważywszy rewolwer, wy-

jęła go. Następnie, nie preczując, że broń jest nabita, przyłożyła lufę rewolweru do skroni i zawołała do narzeczonego:

„Józek, zastrzele się!”
Imielówna pociągnęła za cyngiel. Padł strzał i dziewczyna została zabita na miejscu.

Stramski, widząc co się dzieje, por-

wał rewolwer i również wystrzałem w skroń odebrał sobie życie.

Na odgłos strzałów wbiegła z kuchni matka Imielówny, a widząc córkę i jej narzeczonego nieżywych, wyrwała z ręki Stramskiego broń i również strzeliła sobie dwukrotnie w skroń.

Na szczęście kule przeszły przez kości nienaruszając mózgu. Na odgłos strzałów nadbiegli domownicy, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Pogotowie zabrano wszystkich postrzelonych do szpitala.

Wkrótce przybył stary Imiel a dowiedziawszy się co zaszło, usiłował również popełnić samobójstwo, w czym jednak przeszkodził mu sąsiedzi. Imielówna uda się utrzymać przy życiu.

Wyrafinowane tortury bestjalskich oprawców

Pod groźbą rewolweru wbijali obezwładnionej ofierze szpilki za paznokcie i obcięli jej uszy

Kalisz, 20 listopada.

(k) W lesie około wsi Ruski-Bród, gm. Chlewiska, pow. koneckiego, na Ludwika Sikorę, zbierającego gałęzie, napadło dwóch napastników.

Zakneblowali mu usta jego czapką, poczem jeden z nich przystawił mu do głowy rewolwer, a drugi usiadł mu na

brzuchu i począł
WBIJAĆ ZA PAZNOKCIE SZPIŁKI WYSTRUGANE Z DRZEWA.

Po wbiciu 5-icu szpilek w lewą rękę i trzech w prawą Sikora zemdlął.

Gdy po kilku godzinach oprzytomniał stwierdził, że
NAPASTNICY OBCIĘLI MU USZY
Oprawców poszukuje policja.

3-letni chłopiec spalił się podczas pożaru zagrody wiejskiej

Łódź, 20 listopada.

(gr) We wsi Kwaski, w województwie łódzkim, w zagrodzie Jana Gobińskiego, wybuchł pożar. Na miejsce przybyła miejscowa straż i po godzinnej akcji pożar ugasiła. Pastwa ognia padła stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami.

Po ugaszeniu ognia ukazało się, że w domu pozostał sam jeden wnuk właściciela zagrody, 3-letni Eugeniusz Lu-

dziewski. Po dłuższych poszukiwaniach natrafiono na
ZWĘGLONE ZWŁOKI DZIECKA.

Okazało się, że mały Genio bawił się podczas nieobecności domowników z rówieśnikami. Dzieci uduły się do stodoły, gdzie wzniesiony ogień. Koledzy nieszczęśliwego dziecka zbiegli w porę. Mały Ludziejewski pozostał w płoną-cym budynku.

Dozorcy domowi grożą strejkami

Prośba o zwołanie wspólnej konferencji

Łódź, 20 listopada.

(k) W dniu wczorajszym, odbyła się międzyzwiązkowa konferencja dozorców domowych w Łodzi, dotycząca zatargu, jaki wybuchł z właścicielami nieruchomości, którzy wymówili umowę zbiorową.

Na konferencji tej opracowano szczegółową tabelę płac na 1936 r. dla dozorców domowych dla każdej z pięciu kategorii zosobna. Opracowano także memoriał, dotyczący zmiany systemu przyjmowania do pracy i zwalniania dozorców domowych, którym dotychczas pod

tym względem dzieje się wielka krzywda

Żądania związków zawodowych dozorców domowych przesłane zostaną do wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Łodzi oraz do okręgowej inspekcji pracy, którą związki proszą o zwołanie wspólnej konferencji, celem zlikwidowania zatargu.

O ile właściciele nieruchomości odrzucą postulat — dozorczy domowi od 1 stycznia 1936 roku podejmą strejk, który ma objąć wszystkie domy w naszym mieście.

Pochmurno z przejaśnieniami

Łódź, 20 listopada.

Komunikat stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza.

O g. 7 rano, termometr wykazywał plus 0,7 st, barometr wykazywał ciśnienie 748,2 mm. Tendencja barometryczna nieznaczny wzrost ciśnienia. Umiarowane wiatry południowo-wschodnie. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej wynosiła plus 1,8 st., a najniższa minus 0,8 st.

W ciągu dnia dzisiejszego przeważnie pochmurno z przelotnymi rozjaśnieniami.

Uznanie protestów wyborczych

Łódź, 20 listopada.

(k) — Wczoraj w Sądzie Najwyższym odbyło się pierwsze niejawnie posiedzenie Izby dla Spraw Wyborczych, na którym rozpatrywano stronę formalną skarg złożonych przeciw wyborom.

Sąd Najwyższy postanowił skierować na rozprawę jawną dwie skargi z II okr. w Warszawie oraz protesty wyborcze wniesione

z okręgów nr. 18 (Łódź-Łęczyca) i nr. 83 (Bochnia, Limanowa-Brzesk) i protest senacki, wniesiony w województwie poleskiem.

Rozprawy jawne rozpoczną się w początkach stycznia 1936 roku.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), H. Skwarczyńskiego (Kaźna 54), L. Czajskiego (Rokicińska 53).

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.
ŚRODA, 20 listopada 1935 r.

- 12.15-12.30 „Anna Tomaszewicz-Dobrzańska” — odczyt wygłosi Walentyna Nagórka. 12.30-13.25 Koncert orkiestry Alberta Katza (transm. z Wilna). 13.25-13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30-14.30 „Senor gra — donna tańczy” — (audycja muzyczna z płyt). 14.30-15.12 Przerwa.
- 15.12-15.15 Przegled giełdowy łódzki.
- 15.15-15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.20-15.30: Przegled giełdowy warszawski.
- 15.30-16.00: Muzyka lekka (płyty).
- 16.00-16.20. „Wędrowki dookoła globu” — „Jurek dowiaduje się ciekawych rzeczy o Niemczech” — pogadanka dla dzieci starszych Strugarka (transm. z Poznania).
- 16.20-16.45. Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej.
- 16.45-17.00. Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja.
- 17.00-17.20. „Dyskutujmy” — „Czy słuszne jest hasło — wszystko dla dziecka” — wygłosi Róża Czapińska — Muttermilchowa.
- 17.20-17.50. „Groteski muzyczne” — Koncert orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermiana (t. z Krakowa).
- 17.50-18.00. „Świat się śmieje” — „Wesoły Tramp” (spowiad setnej rocznicy urodzin Marka Twaina) w opracowaniu Marka Ptakowskiego.
- 18.00-18.30. R. Schumann: Kwintet fortepianowy Es-dur op. 44 na fortepian, skrzypce, altówkę, wiolonczelę. Wykonawcy: Józef Smidowicz, Grażyna Baćewiczówna, Bohdan Losakiewicz, Tomasz Jaworski i Kazimierz Blaschke.
- 18.30-18.45. Feljton „Jesień w Łodzi” — red. Czesława Gumkowskiego.
- 18.45-19.10. Polskie pieśni stylizowane (płyty).
- 19.10-19.20: Zapowiedź programu na dzień następnny.
- 19.20-19.35: Koncert reklamowy.
- 19.35-19.40: Wiadomości sportowe lokalne.
- 19.40-19.50: Wiadomości sportowe ogólne.
- 19.50-20.00: Reportaż aktualny.
- 20.00-20.45. „Kabaret mojej młodości” — lekka audycja muzyczna Henryka Zbierzchowskiego (ze Lwowa).
- 20.45-20.55: Dziennik wieczorny.
- 20.55-21.00: Obrazki z Polski współczesnej.
- 21.00-21.35. XII audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” — w opracowaniu profesora Zdzisława Jachimieckiego w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego.
- 21.35-21.50. „Feliks Przysiecki” — kwadrans poetycki w opracowaniu dr. Tymona Terleckiego.
- 21.50-22.00. „Tajemnice sprzedawania” — pogadanka — wygłosi Michał Kozłowski.
- 22.00-23.00. Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyskiego z udziałem Chóru Juranda.
- 23.00-23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
- 23.05-23.30: Muzyka taneczna (płyty).

Antresole zostaną zlikwidowane!

Echa pożaru w wytwórni kapeluszy przy ul. Piotrkowskiej Pracownicy narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo

Łódź, 20 listopada.

(k) Onegdaj w pracowni kapeluszy Faji Berner przy ul. Piotrkowskiej 114 wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową i trzy zatrudnione stale modniarki uległy ciężkim poparzeniom.

W związku z tem w dniu wczorajszym na miejsce udała się specjalna komisja, celem ustalenia, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Zwrócono uwagę na wielkie niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są wszyscy pracownicy, pracujący na tak zw. antresolach. W pracowni kapeluszy Bernerowej pożar powstał właśnie na takiej antresoli i modniarki, na których zajęła się odzież, ogarnięte paniką, rzuciły się ku schodom, wiodącym na dół — do sklepu.

Ponieważ schodki były wąskie, przerażone kobiety tłoczyły i nie mogąc zbiec na dół, jedna z nich wyskoczyła przez okienko w pracowni na ulicę, doznając ciężkich obrażeń.

W wielu zakładach szewskich, modniarskich, zegarmistrzowskich i t. p. warsztaty pracy znajdują się na antresolach. Pracownicy nie mają swobody ruchów i z ledwością mogą się poruszać w ciasnych pomieszczeniach. W razie niebezpieczeństwa spowodować to może nieobliczalne skutki.

Przyczyną tego jest kryzys mieszkaniowy. Drobne firmy nie mogą rozbudować się wszcz. rozbudowały się wzwwyż, urządzając w sklepach antresole i zatrudniając na nich pracowników.

Ponieważ istnieją przepisy, mówiące

o tem, że wysokość miejsca pracy musi wynosić najmniej 2 i pół metra, a antresole mają najwyżej po półtora metra, inspekcja pracy w porozumieniu z komisją budowlaną przystąpi w najbliższych dniach do akcji, mającej na celu likwidowanie niebezpiecznych antresol, jako warsztatów pracy.

W tym celu dokonana zostanie kontrola wszystkich pracowni, posiadających antresole i właścicielom tych przedsięwzięcia wydane zostaną zarządzenia wraz z terminem, w którym będą musieły znieść antresole.

Napadł na zakład fryzjerski, bo potrzebował pieniędzy na wódkę

Łódź, 20 listopada.

(gr) Do zakładu fryzjerskiego Herza Borszteina, mieszczącego się przy ul. Rzgowskiej 82 przyszedł w godzinach popołudniowych jakiś osobnik. Nieznajomy podszedł do właściciela zakładu z żądaniem wydania mu posiadanych przez Borszteina pieniędzy. Kiedy awanturnik spotkał się z odmową — rzucił się na fryzjera i krzychał, że zdemoluje mu całe urządzenie.

Napadnięty począł wzywać pomocy. Nadbiegli ludzie, przechodzący przypadkowo koło zakładu. Powstał nieopi-

sany zamęt, z którego skorzystał napastnik i zbiegł.

Mimo natychmiastowego pościgu nie został on ujęty.

Powiadomiony o najściu komisarjat P. P. wszczął energiczne dochodzenie, które doprowadziło do zatrzymania awanturnika. Był nim **Wacław Zdanowski**, zamieszkały przy ul. Piasecznej 15, znany władcom policyjnym pijak i zawadajka.

Zdanowski potrzebował pieniędzy na wódkę.

Życie Pabjanic

BAZAR KATOLICKIEGO TOW. DOBRO-CZYNNOSCI.

Dorocznym zwyczajem Zarząd Kat. Tow. Dobroczynności urządza dwudniowy bazar, dochód z którego przeznaczony jest na potrzeby żłobka i sierocińca. Nadmienia się przy sposobności, że w żłobku znajduje się obecnie 17 niemowląt, w sierocińcu zaś 42 dzieci.

Przeszka Zarządu, niestrudzona w swej działalności p. Wiktoria Hansowa dokłada starań, aby bazar wypadł jaknajokazalej.

O TEM TRZEBA WIEDZIEĆ...

Kto chce dobrze spędzić dzisiejszy wieczór, niech uda się do eleganckiego i wytwornego lokalu „Tabarin”.

Gwarancją dobrej zabawy jest doskonały program artystyczny, w którym występują lepsze siły.

Duet Overbury zyskał sobie olbrzymią sławę, występując w takich lokalach jak „Folies Bergeres”, „Thalia”, „Wintergarten” i in.

Doskonały jest również duet Lewandowskich, tancerzy o wielkich walorach artystycznych. Lewandowscy popisują się w tańcu akrobatycznym i od kilku dni tak jak pozostali artyści występują w nowym repertuarze.

Reszty programu dopełniają występy tancerki Agi Renee, Kolin i Leszko.

Na pięknie oświetlonym parkiecie odbywają się tańce, do których przygrywa orkiestra Weinrota.

Poza danciem odbędzie się dziś o 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym.

W gmachu Tow. przy ul. Św. Jana Nr. 28 od południa w sobotę, dnia 30 bm. i w niedzielę 1 grudnia rb. również od godz. 11-ej bazar będzie otwarty dla publiczności.

Przez grono pań wykonane różne robotki, między innymi wyroby wełniane, bawełniane, bielizna winny cieszyć się pokupem. Niespodzianki dla dzieci, dla starszych bridge w paru pokojach, dwa bufety restauracyjny i cukierniczy, wreszcie doborowa orkiestra pozwolą gościom spędzić mile parę godzin i przyczynić się do zasilenia funduszu Towarzystwa.

CZYJE RZECZY?

Znaleziono i złożono w komisarjacie P. P. dwa garnitury męskie. W kieszeni jednego z nich znaleziono zaświadczenie na nazwisko Frymowskiego Mejera z Belchatowa.

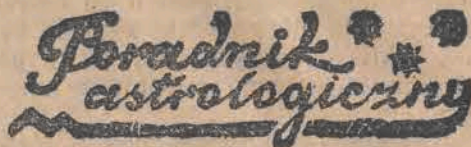
Prawy właściciel może odebrać wszystko za udowodnieniem.

ZNIEWAŻENIE POSTERUNKOWEGO.

Biskupski Stanisław oraz synowie jego Czesław i Zygmunt, ul. Kopernika Nr. 13 podczas wywołanej awantury, znieważyli posterunkowego P. P., który ich chciał wylegitymować. Wszyscy trzej zostali osadzeni w areszcie.

REPERTUAR KIN.

OSWIATOWE — Pani i szofer
NOWOŚCI — Bosambo w cieniu Abisynji
LUN: — Rozkoszna dziewczyna (Teatr z Łodzi).



20 LISTOPAD 1935 R.

Podczas dzisiejszych godzin rannych panuje sytuacja niejasna, odczuwamy niepokój i zdenerwowanie. Godz. 9-ta przyniesie przykre rozczarowania w związku z przyjaciółmi i nie porozumienia z niewiastami. Między godz. 10-tą a 12-tą nie należy rozpoczynać procesów ani zawierać umów. Okres ten sprzyja natomiast podróżom i sprawom pieniężnym. Zaraz po południu działają domyslnie wpływy dla marynarki i osób mających styczność z morzem. Koło godz. 14-tej z powodzeniem możemy ubiegać się i obejmować posady mające związek z chemią, maszynami, papiernictwem i rolnictwem. Między godz. 15-tą a godz. 17-tą dobrze jest załatwiać ważną korespondencję i nawiązywać stosunki z lekarzami. Pomyślny obrót o tej porze weźmą sprawy sercowe, nie należy jednak zawierać związków małżeńskich. Godz. 18-ta przyniesie niezwykle idee i pomysły. Następnym okresem zapowiada się gorzej; należy unikać ludzi, którzy nam są wrogo usposobieni i nie rozpoczynać nic nowego. Wieczór przyniesie zainteresowanie literaturą, polityką i życiem społecznym i nadaje się do składania wizyt. Koło godz. 22-ej oczekuje nas powodzenie w związku z osobami zbieżnymi.

Dziecko dziś urodzone — energiczne, mądre, nadaje się na stanowiska odpowiedzialne, zadźwiesz, pociąg do zbytku i przepychu, ambitne, o charakterze zamkniętym.

Pośrednictwo pracy dla młodocianych

Dowiadujemy się, że w lokalu Funduszu Pracy, mieszczącym się przy ul. Moniuszki 8, tel. 142-84 uruchomione zostało pośrednictwo dla młodocianych.

Dział ten zajmować się będzie rejestracją i dostarczaniem pracy dla chłopców i dziewcząt w wieku od 15 do 18 lat

Młodociani kandydaci poszukujący pracy, mogą zapisywać się codziennie w godz. od 8.30 do 12-ej, przyczem do zapisu muszą zgłaszać się ze swym ojcem, matką, względnie opiekunem.

Pracodawcy, poszukujący młodocianych praktykantów lub pracowników, mogą zgłaszać stosowne zapotrzebowania osobicie, piśmiennie i telefonicznie pod wyżej wskazanym adresem.

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40.
Tel. 141-22

Dziś i dni następnych wielkie arcydzieło wiedeńskie na tle rozgłośniej sztuki Artura Schnitzlera

MIŁOSTKI

(LIEBELEI)

W rol. gł. MAGDA SCHNEIDER, PAUL HÖRBIGER, OLGA CZECHOWA Wolfgang Licheneiner, Luiza Ulrich, Willi Eichberger. — Pocz. o godz. 4, w sob., niedz. i święta o 12. — Na I-szy seans i poranki po 54 gr.

PORAZ I-SZY W ŁODZI!

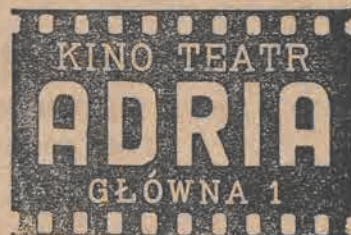
Przebajeczna komedia muzyczna najnowszej produkcji europejskiej p.t.:

„KRYZYS SKOŃCZONY”

W roli głównej ALBERT PREJEAN

Nadprogram Tygodnik Pata.

DZIŚ PREMIERA, WIELKIEGO PODWÓJNEGO PROGRAMU!



„CZARY”

Cegielniana 2
Początek o godz. 4-ej.

Człowiek jest grzeszny

Historja burzliwego życia i niezwykłej śmierci paryskiego apasza.

SKANDAL

Frapująca treść! 20 przebojowych piosenek! 550 artystów!

Kino - teatr

CORSO

Początek o godz. 4-ej w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

I. - „Człowiek, który sprzedał głowę“

W roli gł.: CLAUDE RAINS, JOAN BENNET.

II. - Nocne życie bogów

W roli gł. Alan MOROBRAY, Pegga SCHANNON

Niezwykła treść! Emocja! Humor!

DZIŚ DAWNO OCZEKIWANA PREMIERA!

Szczytowe arcydzieło produkcji światowej

SING-SING

W rolach głównych:
Spencer Tracy
Bette Davis

Nadprogram tygodnik dźwiękowy Pata i Paramountu

Dr. Klaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIEC.
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjmuje codz. od 10-12 i 5-8 wiecz.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we
wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych
i moczopłciowych.
powrócił
CEGIELNIANA Nr. 7, telefon 141-32.
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

**PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA**
Leczenie chor. weneryczn. i skórnych.
ZAWADZKA 1 telefon
122-73.
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18
od 8 do 9.30 rano i od 5-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i płciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon
127-84
Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-ej.

**LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA**
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51 tel. 121-23

**DR. MED.
Al. Kopciowski**
POWRÓCIŁ
GDAŃSKA 37, tel. 232-55,
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

**DOKTOR
H. Szumacher**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.
Od. 9-1, od 5-9 pp.
w niedziele i święta od 10-1.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtani
Lódź, PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Lecznica
ze statami łożkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i
drog oddechowych
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
od 9 r.-2 p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwanie na miasto

ORYGINALNE PROSZKI
"MIGRENO-
NERVOSIN"
R.M.S.W. 261599
ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
SPRZEDAJA APTEKI

**DR. MED.
H. KRAUSKOPF**
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIEC
Zgierska 15 tel.
118-47
Przyjmuje od 8.30-10 zrana: 4-8 w.

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skór-
nych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 telefon 149-07
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz
W niedziele i święta od 9-1 po poł.

Dr. W. BALICKA
GIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45
do 2.15 i od 6-8-ej.

**Dr. MED.
S. Kryńska**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10.
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon
228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

Dr. KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

**LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9**, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich spe-
cjalnościach. — Gabinet dentystyczny.
Analizy lekarskie, zastrzyki, Roentgen
lampa kwarcowa.
PORADA 3 ZŁOTE.

Dr. ROJTER
chor. SKÓRY, WŁOSÓW
I WENERYCZNE
NARUTOWICZA 24
Tel. 262-61.
przyjmuje od 8-11 i od 2.30 do 9 w.
w niedz. od 9-4-ej.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8-11 i 6-9 w, niedz. i święta od 9-12.30

MEBLE
po cenach znacznie niższych pojed-
ynczo i całkowite urządzenia najnow-
szych fasonów poleca SKŁAD MEBLI
I PODLEWANIA LUSTER
J. Kukliński, Napłórkowskiego 7
RZEMIEŚLNIK POLSKI.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys” wł.
L. Laks, Al. Kościuszki 22 (Piotrkow-
ska 79). Wykonuje zdjęcia przepisowe
do Ubezpiec. Społ., matrykul i t. p. oraz
wywołania i koplowania. Spec. ama-
torskie. Ceny niskie.

SZKOŁA TAŃCÓW prof. I. Wilczka,
Piotrkowska 120, tel. 222-71, wyucza
bez względu na zdolności, wszelkich
tańców salonowych, nowoczesnych i
wirowych. Ceny umiarkowane.

ZAGINAŁ pudełek maltański wabi się
„Miki”. Znalazcę proszę o odprowa-
dzenie za wynagrodzeniem, Gdańska
26, m. 5.

BAR „BRISTOL”, Piotrkowska 257,
3 domy przed Katedrą poleca znako-
mity gorące zakąski z gazowej kuch-
ni na bufecie. Porcja 50 gr. Obiady
z 3-ch dań 1 zł.

PRZYBLAKAŁ się pies buldog szary
w prażki. Odebrać za wynagrodze-
niem Limanowskiego 150, F. Pisarek.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od
3-5. Dyskretna. Al. Kościuszki 41, pr.
of. parter, tel. 170-18.

Mieczysława Łuczyńska

KWITNĄCE OSTY

Powieść współczesna

30

Krystyna Wittmanowa opuściła swego
męża — Ottokara i zamieszkała z przyja-
cielem swym — Zoltanem.
Ottokar, pragnąc zapomnieć o tem, rzu-
cił się w wir zabaw i zawarł znajomość
z fortanserką Ewą, która uczyniła na nim
duże wrażenie.
Po kilku tygodniach zaręcza się z nią.
Młodzi spędzają czas na zabawach.

Mokrzycka zerwała się z kanapy,
szybko poprawiła zgniecioną suknię i
zburzone włosy.

Nie miała odwagi podnieść oczu, a na
twarzy jej zapłonęły ciemne rumieńce.
Latarnia, zapalona na przeciwległej
stronie ulicy, rzucała na pokój mętny
blask.

Ottokar podniósł się również, ale
usiadł natychmiast. Był zupełnie pijany
minioną chwilą. Doznał wrażenia, że sta-
ło się coś nieodwołalnego, coś, co go
jeszcze bardziej przykuło do Ewy i zo-
bowiazało. Głęboko wzruszony zbliżył
się do niej.

— Ewuś...

Z gwałtownym szlochem przypadła
do jego piersi. Jej płacz wstrząsnął
wszystkimi nerwami Ottokara. Ener-
gicznym ruchem ujął jej ręce i pod-
niósł do ust, poczem oświadczył stanow-
czym tonem:

— Dziś jeszcze rozmówię się z oj-
cem.

XV.

DECYDUJĄCA CHWILA

Ottokar zdecydowanym krokiem
wszedł do gabinetu ojca. Nie zastał go,
więc usiadł i postanowił czekać. Zamie-
rzał przedtem porozumieć się z Krystą,
ale podobno wkrótce po obiedzie wyje-
chała z matką na proszoną herbatkę do
znajomych. Witman usiadł w głębokim
fotelu i zamyślił się nad rozmową, jaką
chciał przeprowadzić z ojcem. Poważne,
ciemne tło pokoju harmonizowało się z
jego nastrojem. Gdański zegar, umiesz-
czony naprzeciw wejściowych drzwi ty-
kał głośno i uroczyście. Ottokara raziło
światło. Zgasił je i znów usiadł w głębi
fotelu. Mimowoli wzrok jego padł na kil-
ka potężnych kaktusów, stojących przy
jednej ze ścian.

Widok tych kaktusów dodał mu dzi-
wnej otuchy. Od czasu, kiedy on sam w
dzieciństwie miał specjalne upodobanie
do kaktusa i ojciec jego polubił ten kwiat.
Nie raził on poważnego tła gabinetu.
Wprost przeciwnie, dodawał mu jakiejś
niesamowitej, dopełniającej ozdoby.

Zadumę Ottokara przerwały siche,
jakgdyby trwożliwe kroki, dobiegające
od strony hollu. Po chodzie poznał Kry-
stę. Ucieszył się, że przed rozmową z oj-
cem porozumie się z żoną. Jeszcze ci-
szej przestąpiła próg gabinetu. Ottokar

nie ruszał się. Zauważył, że Krysta nie
zapaliła światła, tylko wyjęła z torebki
małe, elektryczną latarkę i skiero-
wała ją ku bocznej ścianie. Zachowanie
żony zdziwiło go bardzo. Jej tajemniczy
sposób oświetlenia gabinetu zastanowił
Witmana.

Wróciła się, by zamknąć drzwi i na-
gle ujrzała w fotelu postać męża. Drgnę-
ła lekko i przystanąła:

— Otto?!

— Tak, to ja. Bardzo się cieszę, że tu
przyszłaś.

Jej chwilowe zmieszanie ustąpiło
szybko. Ottokar podniósł się i zapalił
światło, poczem wskazał Krystę fotel.

— Myślałam, że ojciec zdrzemnął się
i nie chciałam go budzić — skłamała od-
ważnie, chociaż wiedziała dobrze, że
też jej razem ze swoją żoną znajduje się
obecnie na proszonej herbatce.

Ona pod pretekstem bólu głowy wy-
szła stamtąd wcześniej.

Była zła na Ottokara, że popsuł jej
plan, ale nie okazywała tego, cbawiając
się podejrzeń. Otto od razu przeszedł do
rozmowy. Jego osobiste myśli dalekie
były od zastanawiania się nad tajemni-
czem wkroczeniem żony do gabinetu
ojca.

— Chcę z tobą pomówić, Krysto...

— Tutaj?

— Dłaczegoby nie tutaj?

— Więc słucham cię!

Ottokar zastanawiał się przez chwilę.
Od rozmowy tej zależała cała jego przy-
szłość. Przysunął swój fotel do Krysty.

— Słuchaj, Krysiu — przemówił
wreszcie — wiem, że mnie nie kochasz.
Nie wiem natomiast, co skłoniło cię do
powrotu do mnie, ale to jest rzeczą pew-
ną, że nie tęsknota.

Nerwowo wzruszyła ramionami.

— Wszystko jedno, dość, że wróci-
łam!

— Dla ciebie może być wszystko je-
dno, dla mnie nie.

— Wiem, że jesteś niezadowolony.
— Złe się wyrażasz i błędnie rozu-
mujesz.

Wybuchnęła śmiechem.

— Nie udawaj tyko!

Gniewnie zmarszczył brwi. Oczy je-
go pociemniały oburzeniem.

— Nigdy nie byłem usposobiony bar-
dziej szczerze, jak dzisiaj, Krysto — rzu-
cił — hamując gniew.

— Więc o cóż chodzi?

— Pragnę, żebyś zgodziła się na
nasz rozwód. Pamiętaj, że chwile, w któ-
rej odchodziłaś odemnie? Sama propo-
nowałaś, żebyśmy się rozstali, ale wów-
czas nie rozumiałem własnego serca.

— Cóż wpłynęło na to, że teraz zro-
zumiałaś? — wtrąciła ironicznie.

Zdawał się nie słyszeć jej pytania
i ciągnął dalej:

— Dla ciebie będzie to rzeczą nie-
godną zastanowienia, natomiast dla mnie
stanowi istotę mej przyszłości, może na-
wet życia. Kocham inną kobietę i pragnę
ją poślubić. Nie sądzę, żebyś mogła brać
mi to za złe, tembardziej, że ja ciebie nie
nie obchodzę. Rodzice bardzo cię ko-
chają i mogą mi czynić trudności, jeśli ty
się nie zgodzisz. Jeżeli masz dla mnie ja-
kąkolwiek życzliwość dopomóż mi.

Umilkł. Krysta siedziała nieporuszona.
Poważny, chwilami smutny głos
Ottokara, budził w jej sercu dziwną sym-
patję dla męża. Nie kochała go jednak.
Dłaczego więc miałaby czynić mu trud-
ności w drodze do szczęścia? Ale jeśli
się zgodzi? Wówczas musiałaby ustąpić
z tego domu i zaprzestać dalszych po-
szukiwań dokumentu tak bardzo dla niej
ważnego

Kolarze łódzcy trenują

Nazwiska zawodników wyznaczonych przez ŁOZK do grupy treningowej

Łódź, 20 listopada. Nigdy jeszcze kolarze łódzcy nie myśleli tak poważnie o zaprawie i treningu zimowym jak w roku bieżącym. Dawniej, gdy nadchodziła jesień, kolarze nasi odstawiali rowery i przypominali sobie o nich dopiero, gdy słońce wiosenne przypiekało już dobrze.

W roku bieżącym zapowiada się to zupełnie inaczej, dzięki inicjatywie zarządu ŁOZK. ŁOZK opracował w porozumieniu z kierownictwem poszczególnych sekcji kolarskich dokładny program zaprawy zimowej, który urzeczywistniony będzie już w najbliższych dniach.

Specjalne treningi na homo-trenerach odbywać się będą pod kierownictwem kapitanów ŁOZK przez cały tydzień w ciągu całego dnia w sali przy ul. Zawiszy 5 przy Bałuckim Rynku. Aparaty treningowe dostępne będą dla kolarzy w ciągu całego dnia w godzinach od 9 rano do 20, przyczem bliższych informacji co do podziału na grupy oraz rozkładu godzin treningowych dla poszczególnych zawodników udzielają kierownicy treningów na miejscu.

Pierwszy trening, na który stawić się winni wszyscy wyznaczeni przez ŁOZK zawodnicy odbędzie się w nadchodzącą sobotę o godz. 18.

Niezależnie od tego odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w poniedziałki i piątki w godzinach od 19 do 21 zaprawa gimnastyczna w lokalu Szkoły Pracy przy ul. Łęczyckiej 23.

Do grupy treningowej wyznaczył zarząd ŁOZK następujących zawodników:

Łódzkie Towarzystwo Kolarskie: — Kołodziejewski Alfreda, Osmińskiego Alfonsa, Pietraszewskiego Marjana, Zająca Bronisława.

Sek. Sport. Tow. Rzem. „Resursa“: — Bartoszka Jana.
Stowarzyszenie Sportowe „Rapid“: — Wójcika Erwina.
Towarzystwo Zwoleńników Sportu: — Lauksa Eugenjusza.

Łódzki Klub Sportowy: — Einbrodta Kurta, Hofsznajdera Jana, Iżykowskiego Zenona, Kierchnera Józefa, Odartusa Wiktora, „Roma“ (Świątko Leona), Zimmermana Roberta.

Ł. Z. T. S. G. „Bar-Kochba“: — Lewenberga Jakóba, Marchasina Maurycego.

P. T. S. „Bieg“: — Bulaka Antoniego, Karpińskiego Edwarda, Ochmańskiego Bronisława, Pabisia Piotra, Rohta Juliana, Stolarczyka Tadeusza, Szyca Leona, Wójcika Mieczysława.

K. P. „Zjednoczone“: — Kolasińskiego Kazimierza, Świątkowskiego Zygmunta, Szmida Artura, Tyszlera Fryderyka, Walza Gerharda, Zippela Oskara.

Tow. Sport. „Krusche i Ender“ Pabjanice: — Posta Jana, Stefańskiego Wacława.

K. S. „Wima“: — Banaszka Marjana, Jaskólskiego Czesława, Kacprzaka Jana, Kołodziejczyka Wacława, Leśkiewi-

cza Ludwika, Raaba Artura, Steigerta Rudolfa.

Z. P. M. P. „Orle“: — Stusio Józefa, Witkowskiego Eugenjusza.

P. T. S. „Świt“: — Dobrowolskiego Władysława, Janiaka Józefa, Kunę Kazimierza.

Z. K. S. „Makkabi“: — Buzyna Leona, Kolskiego Stefana, Willingera Juliana.

R. T. S. G. Ruda Pabjanicka: — Greiffa Brunona, Trepera Fryderyka, Wackera Alfreda.

Zgierski Klub Sportowy Zgierz: — Reitera Alfreda.

Z klubów niezrzeszonych w Ł. O. Z. K.: — Więcka Feliksa (Łódź), Bednarka Stanisława (Zduńska Wola), Błaszczynskiego Kazimierza (Łódź), Cieślińskiego Romana (Pabjanice).

Zarząd PZPN radzi nad sytuacją w piłkarstwie polskim

Zarząd PZPN-u na poniedziałkowym posiedzeniu zastanawiał się nad poważną sytuacją w piłkarstwie polskim. Rozpatrywano również kwestję czy celowe będzie obwołanie turnieju piłkarskiego na olimpiadzie, przyczem przeważał pogląd, że należy zrezygnować z udziału piłkarzy polskich w Igrzyskach Olimpijskich.

Zastanawiano się również nad kwestją szkoleniową, przyczem wysunięty został projekt zaangażowania większej ilości trenerów, którzy byłiby stale zatrudniani w mniejszych ośrodkach. Kierownictwo nad grupą treningową piłkarzy objąć ma trener Otto. Co pewien okres czasu, mają być uruchomione specjalne kursy sko-

szarowane dla młodocianych talentów, które odkryte zostaną na prowincji przez trenerów.

Omawiano również sprawę autonomii sędziowskiej i aczkolwiek uchwały nie powzięto, to jednak przeważał pogląd, że należy za wszelką cenę dążyć do zniesienia autonomii sędziów piłkarskich.

Na posiedzeniu obecny był również kapitan związkowy, p. Kaluza, jednakże wbrew mylnym informacjom, nie został on wezwany do usprawiedliwienia się z przebranej piłkarzy polskich w Bukareszcie, lecz dla omówienia bolączek naszego piłkarstwa.

Lista piłkarskich mistrzostw Polski

Zdegradowana Cracovia trzykrotnie była mistrzem

Tabela dotychczas rozegranych piłkarskich mistrzostw Polski przedstawia się następująco:	1928 — 1) Wisła, 2) Warta, 3) Legia
rok 1921 — 1) Cracovia, 2) Polonia, 3) Warta	1929 — 1) Warta, 2) Garbarnia, 3) Wisła
1922 — 1) Pogoń, 2) Warta, 3) Cracovia	1930 — 1) Cracovia, 2) Wisła, 3) Legia
1923 — 1) Pogoń, 2) Wisła, 3-4) Warta i Polonia	1931 — 1) Garbarnia, 2) Wisła, 3) Legia
1924-25 1) Pogoń, 2) Warta, 3) Wisła	1932 — 1) Cracovia, 2) Pogoń, 3) Warta
1926 — 1) Pogoń, 2) Polonia, 3) Warta	1933 — 1) Ruch, 2) Pogoń, 3) Wisła
1927 (pierwszy rok ligi) 1) Wisła, 2) IFK Katowice, 3) Warta	1934 — 1) Ruch, 2) Cracovia, 3) Wisła
	1935 — 1) Ruch, 2) Pogoń, 3) Warta

Drużyny bokserskie Sokoła i IKP



Uczestnicy spotkania bokserskiego zakończonego zwycięstwem IKP. 10/6.

Pułk. Ziętkiewicz zastępcą dyrektora [Państwowego Urzędu W. F. i P. W.]

Warszawa, 20 listopada. Po zmianie na stanowisku dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, którym został gen. Olszyna Wilczyński, dokonana obecnie znów została doniosła zmiana na kierownictwem stanowisku w PUWFie. Odszedł mianowicie z PUWFu długoletni zastępca dyrektora tej instytucji płk. Engel obejmując obecnie dowództwo jednego z pułków, stacjonowanych w Białymstoku.

Na jego miejsce mianowany został rozkazem ministra spraw wojskowych zastępca gen. Wilczyńskiego płk. Wła-

dyśław Ziętkiewicz, znany dobrze w sferach sportowych jako jeden z pierwszych w Polsce propagatorów narciarstwa.

Płk. Ziętkiewicz pracował już w P. U. W. F-ie w pierwszych latach jego istnienia jako szef wydziału wyszkolenia. Jego dziełem jest też utworzenie Państwowej Odznaki Sportowej.

Dobrze znana jest też w sferach sportowych małżonka płk. Ziętkiewicza, p. Ela Michalewska-Ziętkiewiczowa, pierwsza mistrzyni Polski w narciarstwie, będąca przez długie lata bez-Europą.

Piasecki obraził się na trenera Czeislera

Po meczu Wisła—ŁKS w Krakowie, doszło do ostrego incydentu między trenerem Czeislerem, a bramkarzem Piasekim. Goalkeeper ŁKS-u, czując się dotknięty postępowaniem swego trenera, postanowił zażądać skreślenia z klubu.

P. Rettiga—poturbowano a Górze złamano żebro

Po ukończeniu zawodów ligowych w Hajdukach Ruch—Cracovia grupa wyrostków rzuciła się na graczy Cracovii i kilku z nich dotkliwie pobiła. Najgorzej poszkodowanym jest gracz Cracovii Góra, który doznał złamania żebra i pozostał w szpitalu w Katowicach.

Również i sędzia meczu p. Rettig z Łodzi został poturbowany.

Hokeista Linka wrócił do ŁKS-u

Jak się dowiadujemy, czołowy hokeista Łódzki Linka z ŁKS-u, będzie w tym sezonie ponownie czynny w barwach swego macierzystego klubu, gdyż po ukończeniu studiów we Francji wrócił do Łodzi.

Mistrzostwa hokejowe w Łodzi będą odbywać się w sezonie 1935—36 r. w dwóch rundach. W klasie A będą w tym roku rozgrywać mistrzostwo okręgu tylko trzy kluby: ŁKS, Union-Touring i SKS, zaś termin zgłoszeń do mistrzostw klasy B został ogłoszony przez ŁOZHL do 5 grudnia.

Przypomnieć należy, że w roku ubiegłym mistrzostwa odbyły się tylko w jednej rundzie. — Mistrzostwa hokejowe Polski w tym roku ze względu na Olimpiadę nie odbędą się.

W najbliższym sezonie zimowym w celu podniesienia poziomu żywienia w naszym mieście Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego zorganizuje w grudniu i lutym kursy dla instruktorów żywności.

Międzyszkolne rozgrywki hokejowe w Łodzi

Międzyszkolne rozgrywki hokejowe szkół średnich w Łodzi dojdą w zbliżającym się sezonie do skutku.

Odbywać się one będą przy pomocy technicznej ŁOZHL. Wprowadzenie międzyszkolnych rozgrywek hokejowych będzie miało ogromne znaczenie dla rozwoju i podniesienia poziomu hokeja w naszym mieście.

Zapaśnicy warszawscy zaproszeni do Pabjanic

Na 1 grudnia przyjedzie do Pabjanic, kombinowana drużyna zapaśników warszawskich, która rozegra mecz towarzyski w zapasach z zespołem Kruszeendera. Jak się dowiadujemy Kruszeender, który zadebiutuje sezon w nadchodzącą niedzielę meczem o mistrzostwo drużynowe okręgu z łódzkim Sokółem, zmontował następujący skład swojej drużyny (od wagi koguciej do ciężkiej): Falecki, Raźniewski, Wnuk, Pusz, Zylberbaum, Fiedler i Lipczyński.

Zaborzyńscy w Polsce

Przed rokiem znani lekkoatleci poznańskiego AZS. Wanda Jasiońska i Komar-Zaborzyński wstąpili w związek małżeński. Komar-Zaborzyński, jako obywatel litewski przeniósł się na Litwę. Obecnie dowiadujemy się, że sportowa para zamierza przybyć do Polski na dłuższy pobyt i startować znów w Polsce.

13 klubów bokserskich zawieszonych

Katowice, 20 listopada. Zarząd śląskiego OZB. zawiesił na swem ostatnim posiedzeniu 13 bokserskich klubów śląskich za nieuregulowanie składek.

W liczbie zawieszonych znajdują się nawet dość zamożne kluby, jak: Naprzód z Lipin, Stadjon z Chorzowa i Unja z Sosnowca.

Pięściarz Makkabi Graudenc okazał się wczoraj lepszym biegaczem niż bokser m. Makkabi urządziła wewnętrzny klubowy bieg naprzeląd dla zawodników swych wszystkich sekcji, w których pierwsze miejsce zajął pięściarz Graudenc, pozostawiając za sobą między innymi również kilku lekkoatletów. Drugim był Głowczyński, a trzecim Rozenstein. Zawodnicy otrzymali szereg nagród, ufundowanych przez kierownictwo klubu.

Przeszło 300 uczniów pływaków startuje w niedzielę

O wspaniałym rozwoju sportu pływackiego wśród młodzieży szkół średnich w Łodzi świadczy fakt, że liczba zgłoszeń do zawodów organizowanych w basenie YMCA przez Towarzystwo Nauczycieli Wychowania Fizycznego przekroczyła już 300 osób, co jest rekordem nie tylko łódzkim, lecz i polskim.

Ogółem dotychczas zostały zgłoszone 303 osoby, w tem 48 dziewcząt.

Ze względu na tak wielką liczbę startujących, już jutro od godz. 9-ej rano odbywać się będą w basenie YMCA eliminacje dla chłopców, zaś w piątek od godz. 10-ej rano eliminacje dla dziewcząt. Zawody młodzieży szkolnej odbędą się o nagrody ufundowane przez kuratora szkolnego warszawskiego, prezydenta m. Łodzi płk. Gładka oraz wizerunkowe szkolna Olszewska.

Minjatury

Posłuchajcie!

Pan Kropelkiewicz wraca do domu zainy w sztok. Na schodach przed drzwiami mieszkania staje i nie może zdecydować się, by zapukać.

— Wszystko byłoby dobrze, up... tylko nie pamiętam, co mi żona powiedziała, up... Czy pozwoliła mi wypić dwa kieliszki i wrócić do domu o dwunastej, czy wypić dwa kieliszki i wrócić do domu o drugiej..

— Moje dziecko — mówi ojciec do Zosi — nie wahał się dłużej w wyborze męża i wydział za Ściupścińskiego. Jestem pewny, że on kocha cię głęboko i prawdziwie.

— Ale skądże tatuś może tak napewno wiedzieć?

— Moja Zosiu, od pół roku stale pożyczam od niego pieniądze, a on mimo to nie przestaje do nas przychodzić.

Sześć ilirmy woła do siebie świeżo przyjątego praktykanta.

— Czy panu już wszystko pokazano? Wszystko objaśniono? Czy wie pan już, co pan ma robić?

— Tak jest, panie dyrektorze. Tylko jednego nie rozumiem..

— Czego?

— Panowie powiedzieli mi, że bym uważał zawsze na korytarz, a jak będzie siedział ten stary osioł, to żebym im zaraz powiedział, ale ja nie wiem, kto to jest „ten stary osioł“.

Pan Cyperman budził się w nocy i woła do swej żony:

— Wyobraź sobie Sabina, to ja miałem dziwny sen. Śniło mi się, że przychodzi do mnie Szapszelewicz i powiada: „Panie Ce, Wczoraj pan wystawił weksle za towar, a pan wcale nie myśli tych weksli wykupić. Wstydy!“

— No to co? — pyta pani Cypermanowa. — To wcale nie jest straszny sen.

— Kiedy ja zachodzę w głowę, skąd ten Szapszelewicz wie, że ja tych weksli nie chce wykupić?

Ulubionym zajęciem małego Stasia jest zadawanie matce przeróżnych pytań.

— Mamusiu...

— Nie mam czasu..

— Ale, mamusiu...

— Przecież powiedziałam ci, że nie mam czasu..

— Ale mamusiu, ja chciałem tylko o jedno zapytać..

— O co ci chodzi?..

— Mamusiu, powiedz mi, co wiatr robi wtedy, kiedy nie wieje?..

Jak zdobywano Makalle?



Na zdjęciu widzimy moment poprzedzający zdobycie Makalle: ustawianie artylerii włoskiej przed miastem.

Prezydent Roosevelt—strażakiem



Ochotnicza straż pożarna w Ameryce mianowała prezydenta Roosevelta swym członkiem dożywotnim, wręczając mu hełm i odznakę strażacką.

Nieście pomoc najbiedniejszym

MANEWRY LOTNICZE W ITALII.



Nad Mediolanem od kilku dni odbywają się manewry floty powietrznej Italii. Oto wspaniały klucz samolotów myśliwskich.

KSIEŻNICZKI JAPOŃSKIE W PODRÓŻY.



Córeczki cesarza japońskiego 10-letnia księżniczka Teru i 6-letnia księżniczka Taka podróżują z wielką powagą, jak to widać na zdjęciu zrobionem na dworcu w Tokio.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Eksmisja

— Rozmawiałeś z właścicielem domu?

— Tak... Wracam właśnie od niego.

— I jaki rezultat?

— Nie udało mi się nic wskórać. On jest bezwzględny. Gdybym mu dziś mógł zapłacić oczywiście zrezygnowałby z eksmisji. Ale to jest przecież niemożliwe. Skąd teraz wezmę pieniądze? Przecież on domaga się całkowitej należności za okrągły rok.

— I co teraz będzie?

— Nie wiem — westchnął ciężko Marjan — Eksmisja ma się odbyć jutro rano. Chyba już wszystko stracone.

— Stracone? — krzyknęła Elżbieta — Więc chcesz, abyśmy zamieszkali pod gołym niebem?

— Cóż ja mogę począć? Za kilka tygodni dostanę trochę pieniędzy. Ale gospodarz nie chce dłużej czekać.

— Musisz pójść do komornika. Pomówisz z nim, wytłumaczysz mu wszystko. Przecież on jest też człowiekiem.

— Byłem już u niego przed tygodniem. Nie udało mi się nic zrobić.

Elżbieta poczęła się przechadzać nerwowym krokiem po mieszkaniu. Była to ładna, młoda kobieta.

— Co teraz będzie? — wołała — przecież musimy znaleźć jakieś wyjście.

— Nie wiem, nie wiem — mruzczał Marjan — Możebyś poszła do gospoda-

rza.

— Do tego starego dziadka! Nie pójde! Zresztą wiem zgóry, że mi odmówi. Wolę już pójść do komornika. Czy on jest młody czy stary?

— Pewno ma koło czterdziestki.

— Żonaty?

— Czy to jest ważne? — zdziwił się Marjan.

— Proszę cię bez filozofii. Odpowiadaj wprost na pytania.

— Kawaler.

— Pójde do niego — powiedziała stanowczo.

— Dlatego, że jest kawalerem?

— Nie. Dlatego, że muszę odroczyć eksmisję.

— Ale co ty mu powiesz?

— Powiem mu, że jestem obłąknie chory. Przecież chorych nie wolno eksmisjować.

— On ci nie uwierzy. Musiałabyś przedstawić świadectwo lekarskie. A skąd my weźmiemy świadectwo?

Spojrzała nań z politowaniem.

— Znasz mnie nie od dziś.. Jeśli muszę coś przeprowadzić, to pokonam wszystkie trudności.

Marjan nie odpowiedział jej.

Weszła do sypialni.

Upłynęło kilkanaście minut.

Marjan siedział przy stole w drugim pokoju.

— Co ty tam robisz? — zawołał wrześnie zniecierpliwiony.

— Ubieram się.

A dlaczego to tak długo trwa?

— Przecież muszę się przebrać. Nie rozumiesz tego?

Upłynęło jeszcze piętnaście minut.

Wreszcie ukazała się w drzwiach.

Nosiła najładniejszą suknię, pozostała z dawnych, dobrych czasów. Była uróżniana i upudrowana.

— Czy wybierasz się na bal?

— Nie, do komornika — odpowiedziała spokojnie.

— I sądzisz, że coś wskórasz? — zawołał oburzony — Powinnaś była ubrać najgorszą suknię. Przecież wyglądasz, jak wielka dama. Komornik nie zlituje się nad nami, gdy cię zobaczy w tym stroju.

— Nie znasz mężczyzn, mój drogi. Marjan spojrzął na nią badawczo.

— A więc chcesz uwieść komornika? Nie, moje dziecko, za taką cenę nie chcę zdobywać odroczenia eksmisji.

— A więc mamy zamieszkać na ulicy?

— Oświadczam ci stanowczo, że nie zgadzam się na twoje pomysły! Zostaniesz w domu!

— Dobrze.

Wróciła do sypialni.

Upłynęło jeszcze kilkanaście minut.

Marjan stał przy oknie i rozmyślał.

Przecież doprawdy nie mieli innego wyjścia. Jeśli ona nie pójdzie do komornika, jutro znajdą się na bruku. Wieść o

eksmisji roznieśli się szybko po całym mieście. Wszyscy dowiedzą się, w jakich on znajduje się tarapatkach. A na to nie pozwalała mu ambicja.

Wszedł nieśmiało do sypialni.

— Czego chcesz — spytała go opryskliwie.

— Możebyś jednak poszła do niego..

— A więc już zmieniłeś zdanie?

Nie odpowiedział jej.

Po paru minutach wyszła.

Marjan pozostał sam w mieszkaniu.

— Załatwi, czy nie załatwi? — zastanawiał się.

W głębi duszy wołał, by nie załatwiła. Bo jeśli jej się uda, straci w nią wiarę. Przecież komornik za darmo nie odroczy eksmisji..

Elżbieta nie wróciła.

Nazajutrz rano, w czasie gdy odbywała się eksmisja, Marjan otrzymał od niej list.

— Miałeś zupełną słuszność. Nie powinienam była pójść do tego komornika — pisała — Zrozumiałam to w ostatniej chwili i zamiast do niego, poszłam do Andrzeja Golca, który, jak ci wiadomo, jest urzędnikiem sądowym. Sądziłam, że on zna tego komornika i wszystko załatwi. Okazało się, że on go nie zna. Rozmawiałam z Golcem bardzo długo. Wiem przecież, że on jest moim kolegą z panińskich czasów. Teraz dopiero zrozumiałam, że go kocham. I dlatego już nie wrócę do Ciebie.

Doł.